№ 67. Środa, dnia 9 (22 Sierpnia) 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy
ADAM PIĘDZICKI
w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu
Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—49

Imienny Ukaz Najwyższy
do Senatu Rządzącego

Z rozkazu Najdostojniejszej Opiekunki Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny, Towarzystwo to rozpoczęło wzmożoną działalność w sprawie zapewnienia szybkiej pomocy i właściwej opieki chorym i rannym w szeregach wojska, czynnego na dalekim Wschodzie. Skuteczne wykonywanie tego ważnego zadania połączone jest z wydatkami, przewyższającemi fundusze, pozostające obecnie w rozporządzeniu Towarzystwa.

Troszcząc się o zasilenie funduszów Czerwonego Krzyża w obecnych okolicznościach, Uznaliśmy za potrzebne ustanowienie w tym celu tymczasowej opłaty od pasportów zagranicznych, w zupełnem przekonaniu, że środek ten odpowiada znanej Nam gotowości ludności Cesarstwa Naszego do polepszenia losu żołnierzy poszwankowanych przy wykonywaniu obowiązku.

Wskutek tego Rozkazujemy:

1) Oprócz określonej przez § 254 ustawy pasportowej opłaty od pasportów zagranicznych w wysokości 10 rb., z tego na fundusz inwalidów 9 rb. 50 kop. i za przygotowanie blankietów 50 kop., pobierać od tych pasportów na rzecz Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża opłatę dodatkową po pięć rubli za półrocze od każdego pasportu;

2) opłatę powyższą (p. 1) pobierać także od pasportów, uwolnionych od opłaty na rzecz funduszu inwalidów, wydawanych osobom, wymienionym w §§ 2, 35 i 12 działu 253 ustawy wymienionej i

3) pod wszelkiemi innemi względami podciągnąć opłatę pasportową na rzecz Czerwonego Krzyża pod postanowienia obowiązujące co do regulaminu pobierania opłaty od pasportów zagranicznych, pozostawiając zredagowanie najbliższych w tym przedmiocie przepisów wzajemnemu porozumieniu się ministerjum finansów z głównym zarządem Towarzystwa Czerwonego Krzyża i właściwemi wydziałami.

Senat Rządzący nie zaniedba w wykonaniu niniejszego wydać właściwe rozporządzenie.

Na oryginale Własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI NAJJAŚNIEJSZEGO PANA ręką napisan:

„MIKOŁAJ".

Peterhof,
28 go lipca 1900 roku.

(*Warsz. dniewn.*)

PRZEPISY
O WZAJEMNEM UBEZPIECZENIU OD OGNIA BUDYNKÓW
w guberniach Król. Polskiego
(Najwyżej zatwierdzone w d. 10 czerwca 1900 r.)

(c. d.)

39. Zarząd ubezpieczenia wzajemnego może powierzać sporządzenie lub sprawdzenie szacunków inspektorom ubezpieczeniowym, którzy, wchodząc w takich razach we wszystkie prawa i obowiązki taksatorów ubezpieczeniowych, korzystają w miarę potrzeby z pomocy tych ostatnich lub ich pomocników.

40. Jednocześnie ze sporządzeniem lub sprawdzeniem szacunku przyjmowanych do ubezpieczenia budynków, oznacza się suma ubezpieczeniowa osobno dla każdego z budynków, wchodzących w skład oddzielnej nieruchomości, jako też wysokość przynależnej premji, stosownie do klasy taryfowej i kategorji, do której każdy budynek powinien być zaliczony.

41. W granicach obowiązkowej sumy ubezpieczenia (art. 5), ogólna suma ubezpieczeniowa oddzielnej nieruchomości dzieli się między poszczególne, wchodzące w skład tej ostatniej, budynki w stosunku do ich wartości szacunkowej, a przy ubezpieczeniu dodatkowem na sumę przeszło 5,000 rub., stosunek sumy ubezpieczenia do szacunku ubezpieczeniowego dla poszczególnych budynków określa się po wzajemnem porozumieniu między zarządem ubezpieczenia a właścicielem ubezpieczonej nieruchomości.

42. Na żądanie właściciela przy podpisaniu sporządzonego szacunku, szacunek ten sprawdza komisja rozjemcza, złożona z taksatora ubezpieczeniowego, właściciela nieruchomości i wybieranych przez każdego z nich w równej liczbie obywateli miejscowych. Postanowienie komisji stwierdza osobny protokuł, podpisany przez wszystkich jej członków, przyczem w protokule powinno być wymienione, czy właściciel nieruchomości zgadza się na postanowienie komisji.

43. W razie niezgodzenia się taksatora lub właściciela nieruchomości na postanowienia komisji rozjemczej, jako też w wypadkach, kiedy szacunek podlega zatwierdzeniu zarządu ubezpieczeń (art 44), sprawę tę przekazuje taksator do rozpoznania tego zarządu, którego decyzja jest ostateczną.

44. Jeżeli właściciel nieruchomości przy sporządzaniu szacunku przez taksatora ubezpieczeniowego lub komisję rozjemczą, nie był obecny, jakoteż jeżeli nie żądał zwołania wspomnianej komisji, to przysługuje mu prawo zaskarżyć ten szacunek w ciągu dni 7 od daty otrzymania dokumentu ubezpieczeniowego lub tymczasowego świadectwa (art. 46). Skargi wspomniane powinny być wnoszone do zarządu za pośrednictwem taksatora ubezpieczeniowego. Postanowienie taksatora lub komisji, nie zaskarżone przez właściciela nieruchomości w ustanowionym terminie i nie podlegające przedstawieniu do zarządu ubezpieczeń (art. 42 i 45), pozyskuje ostatecznie moc obowiązującą.

45. Ubezpieczenie na sumę do 3,000 rub., zarówno pierwotne, jako też dodatkowe (art. 30), zatwierdza taksator ubezpieczeniowy lub osoba zastępująca go przy sporządzeniu lub sprawdzeniu szacunku; ubezpieczenie na sumę wyższą składa się do zatwierdzenia zarządu ubezpieczeń, który obowiązany jest wydać ostateczną decyzję najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od czasu otrzymania szacunku.

46. Po sporządzeniu szacunku lub jego sprawdzeniu taksator lub zastępująca go osoba obowiązaną jest wydać ubezpieczającemu, ze swym podpisem, dokument ubezpieczeniowy w formie, zatwierdzonej przez ministra spraw wewnętrznych. W razie nieobecności ubezpieczającego, dokument, w celu wręczenia mu oddaje, się do miejscowego zarządu miejskiego lub gminnego. Do chwili zatwierdzenia we właściwych wypadkach szacunku przez zarząd ubezpieczeń, ubezpieczający otrzymuje świadectwo tymczasowe, które następnie zastępuje się ostatecznym dokumentem. Jeżeli szacunek idzie na rozpoznanie zarządu ubezpieczeń wskutek nie zgodzenia się taksatora ubezpieczeniowego na postanowienie komisji rozjemczej (art. 43), to tymczasowe świadectwo sporządza się na zasadzie danych szacunkowych, zaaprobowanych przez taksatora.

(c. d. n.)

Z KAPITULARZA SANDOMIERSKIEGO.

Przeglądając bogate archiwum Kapitularza Katedry Sandomierskiej, znajduję szczegóły nie drukowane w obszernej Monografji X. Bulińskiego, a zasługujące na uwagę. Mianowicie ważne są i ciekawe wiadomości, że w prastarej naszej Sandomierskiej świątyni cześć świętych zmieniała się w kolei wieków, czego dowodem, że oprócz dziś istniejących dwunastu ołtarzy, dawniej było jeszcze dwadzieścia jeden z innemi tytułami. A to nie jednocześnie, lecz stale bywało siedm ołtarzy większych i cztery mniejsze, obok wielkiego ołtarza i w kaplicy Mansyonarskiej, dziś Najświętszego Sakramentu; tytuły zaś i główne obrazy w ołtarzach zmieniały się.

Dzisiejsza Katedra, dawniej Kollegiata, roku 1121 za Bolesława Krzywoustego erygowana, wybudowana była na miejscu drewnianego kościoła Świętego Mikołaja, który to kościół był od czasów Mieczysława I-go. Kollegiata otrzymała tytuł Narodzenia Najświętszej Marji Panny, a w tej nowej świątyni był ołtarz:

1) Świętego Mikołaja. O tym ołtarzu jest wzmianka w „Liber Beneficiorum" Kollegiaty Sandomierskiej w roku 1584. „Ołtarz Św. Mikołaja, którego fundusz na cle królewskim Sandomierskim czynszu 12 marek czyni; jego patronem jest pan i dziedzic z Chobrzan, u niego są papiery erekcyi i czynszu, kupionego za 800 florenów, zachowane dokumenta w kościele parafjalnym w Chobrzanach". W późniejszych wiekach nie spotkałem wzmianki o tym ołtarzu Św. Mikołaja, i dziś niema nawet tego świętego obrazu w Katedrze.

2) Był dawniej do 1768 roku ołtarz Anioła Stróża. Dziś jest mały obraz Anioła Stróża w ołtarzu Świętej Anny.

3) Ołtarz Świętego Michała istniał jeszcze w XVIII wieku, dowodem *Breve* Benedykta XIV 1741 r.

4) Ołtarz Niepokalanego poczęcia N. Marji P. był do roku 1773 obok wielkiego ołtarza. X. Biskup Goldman fundował kaplicę *Świętej Barbary;* w tym roku zamieniona została na kaplicę Niepokalanej Naświętszej Marji Panny; ołtarz nowy, a obraz w nim odnowiony pochodzi z ratusza. Obraz Św. Barbary niewielki jest w skarbcu.

5) Ołtarz Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, dzisiaj nie istnieje, zachowuje się tylko w skarbcu średniej wielkości obraz Wniebowzięcia starożytny na drzewie malowany.

6) Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny—miał altarystę.

7) Zwiastowania Najświętszej Marji P.—A tak wszystkie ważniejsze tajemnice Matki Boskiej miały dawniej ołtarze.

8) Ołtarz mały Św. Jana Nepomucena obok wielkiego ołtarza był do roku 1773; Kapituła uchwaliła ten ołtarz i drugi Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, jako stare ofiarować do kościoła w Samborcu lub Turbi.

9) Był i ołtarz Św. Jana Chrzciciela.

10) Ołtarz Trzech Królów. Pozostał obraz bardzo cenny Trzech Królów z portretem Zygmunta Starego, na drzewie malowany koło roku 1530, przechowany w skarbcu. Wzmiankę o nim podałem do pism (patrz Gazeta Radomska № 72, rok 1898).

11) Ołtarz był Chrystusa Miłosierdnego do roku 1772; obraz bardzo starożytny jest w ołtarzu Matki Boskiej przy zakrystji; posiada srebrną bogatą sukienkę.

12) Był także obraz Marji Magdaleny.

13) Ołtarz Świętego Marcina.

14) Święty Walenty posiadał ołtarz jeszcze w roku 1731, dowodem inwentarz kościoła z tego roku; dziś jest mały obraz nad ołtarzem Świętego Karola Boromeusza.

15) Ołtarz Św. Doroty istniał w 1585 roku; w tym czasie po rezygnacji X. Mikołaja Zuboradzkiego, który został Opatem Koprzywnickim, prezentowany był na altarystę Św. Doroty Andrzej z Żarnowa, Wikaryusz.

16) Ołtarz Św. Młodzianków był już w roku 1584, miał trzech altarzystów i rocznie 40 marek czynszu.

17) Ołtarz 10.000 wojska męczenników fundowany był w roku 1526 przez Katarzynę Ossolińską Kasztelanową Winnicką; miał czynszu 6½ marek na wsi Nawodzice. Altarzysta miał obowiązek dwie msze co tydzień odprawić. Patronat posiadał dziedzic ze Zborzan pod Skrzynnem. Altarzysta Mikołaj ze Stobney w roku 1584 posiadał dokumenta tego ołtarza.

18) Ołtarz jedenastu tysięcy (11000) panien Męczenniczek, to jest Św. Urszuli z towarzyszkami swemi fundowany przez Annę Szerna zwaną Pełczyna, mieszczankę Sandomierską w roku 1583 za 150 florenów. Dwie msze w Poniedziałek i w Piątek. Przyjęli ten oblig ówcześni wikaryusze: Paweł z Kalisza Wice

W „Warsz. Dniew.“. czytamy: „W d. 27 lipca (9 sierpnia) 1900 r. warszawski sąd wojskowo-okręgowy, po rozpoznaniu sprawy podsądnych włościan: pow. opatowskiego, gub. radomskiej, Franciszka syna Jana Świderskiego, lat 22, i pow. włocławskiego, gub. warszawskiej, Walentego syna Stefana Woźniaka, lat 21, oddanych pod sąd wojenny przez dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, uznał ich za winnych zabójstwa z uprzednio powziętym zamiarem lub planem, po wspólnem porozumieniu ich między sobą i z innemi niewykrytemi w tej sprawie osobami, majstra fabryki Wyszyckiego, Antoniego Grzeszaka za to, że nie przyłączył się do strejku robotniczego, urządzonego we wspomnianej fabryce w d. 26 stycznia r. b., i wobec tego na zasadzie art. 10, 12 i 279 ks. XXII wyd. 2 Zb. post. woj. 1869 r., art. 910 (p. 3), 915 i 1409 nst. woj. sąd. z 1884 r., *postanowił*: podsądnych włościan Świderskiego i Woźniaka skazać na śmierć przez powieszenie, z pozbawieniem wszystkich praw stanu i innemi następstwami, wymienionemi w art. 16 ks. XXII wyd. 2 zb. post. woj. z r. 1869.

Po podaniu o takim wyroku sądu do wiadomości Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarska Mość w d. 30 lipca r. b., Najmiłościwiej rozkazać raczył zmienić karę śmierci na zesłanie Franciszka Świderskiego i Walentego Woźniaka do ciężkich robót bez oznaczenia terminu z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkałe, a pismu naszemu życzliwe, o łaskawe dostarczanie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. W-ny Mateusz Tybel—rub. 5; W-na M. P.—rub. 5. W-ny Pomianowski całodzienny dochód z soboty—pierwszego dnia istnienia nowej cukierni—rub. 92 kop. 9.

Na odlew dzwonów. W-ny F. C.—rączkę, bransoletkę i kawałki metalowe, obrączkę i pierścionek złote. W-ny P.—miednicę metalową. Bezimiennie—szmelc mosiężny.

Na ochronkę na Starem Mieście przeznaczone zostały rub. 5, ofiarowane przez W-go L. J., w celu upamiętnienia czynem dobroczynnym wspólnej pracy w biurach dr. żel. iw.-dąbr. Ofiarę tę ogłosiliśmy w № 4 «Gazety» z d. 13 stycznia r. b.

Ofiara na Wielki Ołtarz. Pan Konstanty Mirecki zawarł umowę z zakładem artystyczno-kościelnym pod firmą J. Szpetkowski i S-ka w Poznaniu (filja w Warszawie) o wystawienie Wielkiego Ołtarza w nowobudującym się kościele w Radomiu za ogólną cenę rb. 28,000. Kierunek i nadzór nad budową ołtarza powierzony został budowniczemu, prowadzącemu całą budowę kościoła—p. Józefowi Dziekońskiemu. Ołtarz ma być dębowy w stylu gotyckim. W niszy obitej pluszem, usianej gwiazdami złotemi, stanie posąg Najświętszej Marji Panny z Dzieciątkiem Jezus, rzeźbiony w marmurze kararyjskim białym. Posąg zakrywany będzie obrazem, kopją Rafaela, przedstawiającym Przemienienie Pańskie, malowanym na blasze miedzianej przez znanego malarza p. Buchbindera z Warszawy. Z boku staną figury rzeźbione św. Stanisława i św. Wojciecha.

Postać Najświętrzej Marji Panny otaczać będzie 9 figur Aniołów adorujących.

Antepedjum będzie z marmuru kararyjskiego. Po bokach ołtarza zostaną ustawione dwa wysokie świeczniki bronzowe, cyzelowane i grubo złocone.

Wszystkie przedmioty odznaczać się mają odrobieniem artystycznem. Robotę całą przyjmować i oceniać będą: fundator p. K. Mircki z panami: adwokatem przysięgłym Bolesławem Przyłęckim i budowniczym Józefem Dziekońskim.

W razie zaś, gdyby która z wymienionych osób nie mogła uczestniczyć w ocenie dostarczonych do Wielkiego Ołtarza przedmiotów, to zastąpi ją prezes Dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kred. Ziemskiego w Radomiu.

Budowa nowego kościoła. Na poniedziałkowem posiedzeniu komitetu budowy nowego kościoła obecni członkowie przyznali wypłacone przez p. Białeckiego dostawcom cegły p.p. Ćwiklińskiemu i Zaleskiemu rb. 1,460 kop. 10, za 157,000 sztuk cegły, zwiezionej już na plac budowy i przyjętej przez prowadzącego roboty.

Następnie komitet przyjął do wiadomości, że zgodnie z przedstawieniem komitetu, p. Naczelnik guberni zatwierdził jako kwestarzy do zbierania ofiar na budowę kościoła następujących włościan: *z gm. Radom* — Franciszka Jabłońskiego z Dzierżkowa, Wojciecha Krawczyka z Rajca, Józefa Markowskiego z Długojewa, Stanisława Sankowskiego z Klwatki i Rocha Kucharskiego z Figietowa; *z gm. Gembarzew*: Wojciecha Cygana z Janiszpola, Franciszka Dutkiewicza z Sołtykowa i Władysława Świerczyńskiego z Godowa; *z gm. Gzowice*: Leopolda Maciejewskiego z Grosowic i Władysława Farbiszewskiego z Antoniówki; *z gm Kozłów*: Franciszka Gogulą z Rajca oraz *z gm. Wielogóra*: Łukasza Żabickiego z Klwatki, Franciszka Wieczorka z Wincentowa, Józef Rędzia z Gołębiowa, Józefa Mizerę z Brzostówki, Kazimierza Płatosa i Kazimierza Kapustę z Woli Gołębiowskiej, Andrzeja Worżtyla z Myśliszewic i Mateusza Karczmarczyka z Dawidowa.

Wszystkim powyżej wymienionym nowozatwierdzonym kwestarzom wydane zostaną odpowiednie upoważnienia do zbierania ofiar i puszki.

Komitetowi złożono trzy oferty na dostawę stopni kamiennych dla wież czyli t. zw. trepów. Oferty te nadesłali: p. Fr. Hebdzyński z Szydłowca, żądając za schody wachlarzowe z kamienia szydłowieckiego po rb. 4 kop. 25 za nieobrobiony stopień i po rb. 4 kop. 75 za obrobiony; p. Ignacy Koziński — po rb. 3 kop. 50 z dostarczeniem, obrobieniem i ustawieniem oraz p. Ignacy Grzybowski, który nazuaczył cenę rb. 5 za stopień z kamienia czerwonego z Zagnańska wraz z obrobieniem i dostarczeniem. W ciągu posiedzenia p. Hebdzyński złożył dodatkową ofertę, w której podał cenę rb. 3 kop. 50 za duży stopień i rb. 3 kop. 25 za mały. Komitet postanowił dostawę oddać p. Hebdzyńskiemu i w tych dniach zawrze z nim umowę — przedsiębiorca zastrzegł sobie, że stopnie obrabiane będą na miejscu w Szydłowcu i już gotowe dostarczane do Radomia.

Furmankom, zwożącym cegłę zaofiarowaną przez p. T. Karsza, postanowiono płacić po rb. 1 kop. 20 od dostawy tysiąca sztuk.

Posiedzenie zakończono rozpatrzeniem i przyjęciem rachunku p. Lucjana Szumańskiego, dozorującego nieustannie robót na placu, za różne drobne wydatki, jako to na wypłatę robotników dziennych, na dostawę cegły i t. p.

Mury nowej świątyni wznoszą się coraz wyżej i roboty mularskie szybko bardzo postępują naprzód. Widok murów i ustawianych rusztowań ściąga publiczność, która gromadkami schodzi się, aby przyjrzyć się wyraźnym już zarysom przyszłego kościoła, który będzie jednym z większych i wspanialszych gmachów tego rodzaju w kraju całym. Odwiedzający plac budowy nie zaniedbują wrzucać do puszki, umieszczonej przy wejściu, swych ofiar.

Z Towarzystwa Dobroczynności. W ubiegłą niedzielę o godzinie 5 z rana Towarzystwo Dobroczynności wysłało na kurację do Solca 25 dzieci niezamożnych mieszkańców miasta Radomia, a w tej liczbie sześcioro dzieci z ochronki na Starem Mieście. Dzieci wyjechały pod opieką dwóch dozorczyń, pań Jabłońskiej i Śliwińskiej, które od kilku lat spełniają tę funkcję. Zerząd kolei wydał bilet bezpłatnej jazdy do stacji Kielce i z powrotem, z Kielc zaś udadzą się dzieci na furmankach do Solca. Podczas wyjazdu dzieci na stacji kolejowej byli obecni p. Karol Staniszewski, prezes Towarzystwa Dobroczynności i p. Wiktor Brześciański.

Z kolei. W wydziale sądowym zarządu połączonych kolei skarbowych nadw. i iwangr.-dąbr. urządzono poczekalnię dla interesantów, brak której dotąd dawał się dotkliwie odczuwać; zaprowadzono również dyżury urzędników, za pośrednictwem których nadal interesanci będą załatwiali swe sprawy, nie zwracając się bezpośrednio do referenta. Referent wydziału sądowego p. Jan Edward Stankiewicz wyjechał za granicę na urlop dwumiesięczny, zastępuje go pomocnik jego p. Jan Kaźmierz Adamski.

Przedstawienie teatralne. Zawitało do naszego miasta kółko artystyczno-dramatyczne, złożone z p. Józefa Cybulskiego, dawnego artysty sceny poznańskiej i krakowskiej, znanego ze swych występów na scenie rządowej warszawskiej oraz radomskiej, p ni Stanisławy Cybulskiej (Chmielewskiej), dawnej artystki dramatycznej sceny lwowskiej i Maksymiljana Cybulskiego, 9-cio letniego utalentowanego i zdolnego rezonera, kuplecisty i deklamatora. Kółko to da jutro, t. j. we czwartek w sali resursowej przedstawienie, złożone z czterech wesołych komedyjek: „P. Merkury, nauczyciel dawnej daty“, „Nie bez przyczyny“, „Wdówka“ i „Jesienią czyli staruszkowie w zalotach“; wszystkie te jednoaktówki są ze śpiewami, a niektóre i z tańcami.

Próba straży. W nadchodzącą niedzielę o godz. 7-ej rano odbędzie się próba straży ogniowej ochotniczej. Członkowie straży winni się zebrać na podwórzu koło szopy.

Poświęcenie lokalu nowej cukierni. W ubiegłą sobotę o 12-ej w południe ks. Marjan Bijasiewicz, proboszcz z parafji Niekłań, dopełnił poświęcenia lokalu nowej cukierni przy rogu ul. Lubelskiej i Kościelnej, założonej pod firmą „B. Woźnicki“ przez p. Pomianowskiego, który od pewnego już czasu prowadzi dwie istniejące dotąd cukiernie radomskie. Cukiernia, brak której w tej części miasta odczuwać się dawał, mieści się w nowym, obszernym i widnym lokalu, urządzonym na sposób warszawski i jest zaopatrzoną we wszystkie dzienniki i pisma. Całodzienny targ sobotni właściciel przeznaczył na rzecz budowy nowego kościoła; targ ten wyniósł rub. 92 kop. 9 i sumę powyższą p. Pomianowski wniósł do naszej redakcji, co w rubryce ofiar zaznaczamy.

Trzepanie dywanów. W poniedziałek ubiegły na balkonie jednego z domów w najruchliwszym punkcie Lubelskiej koło godziny w pół do trzeciej po południu służąca trzepała dywany;—przy operacji tej wznosiły się tumany kurzu, zasypujące oczy przechodniom i utrudniające oddychanie i tak już niezbyt wonnem i czystem powietrzem radomskiem. Czynności tego rodzaju zawsze i wszędzie odbywają się w godzinach rannych i to nigdy na balkonach i w oknach frontowych, tylko na podwórzu. Czyżby Radom miał pod tym względem stanowić smutny wyjątek?

Niedbalstwo. Pasażerowie, powracający do Radomia nocnym pociągiem od strony Warszawy, skarżą się na niedbalstwo służby konduktorskiej, która dla zaoszczędzenia sobie fatygi, odbiera od podróżnych bilety natychmiast po wyruszeniu pociągu z Iwangrodu i potem nie budzi już zupełnie pasażerów—zdarza się więc często, że śpiący pasażer nie wie nawet kiedy przejechał Radom i budzi się w Jastrzębiu lub też na której bądź z dalszych stacji. O ile nam wiadomo konduktorzy obowiązani są budzić pasażerów i odbierać bilety od nich dopiero przed samą stacją — czemuż więc konduktorzy dr. żel. iw.-dąbr. obsługujący nocne pociągi, zaprowadzają nowe porządki dogodne zapewne dla nich, lecz niedogodne dla publiczności?

Końskie. (Kor. „Gaz. Rad.“). Żyjemy tutaj w Końskich, bo musiemy, każdy sobie rzepkę skrobie i czeka dnia następnego, aby go sędzić jak wczorajszy i dalej—ani rusz... co prawda i nie nasza w tem wina, gdyż miejsca dla zebrań publicznych nie posiadamy; ogrodu niema; jest, coprawda, kilkanaście drzew przed kościołem ogrodzonych, lecz zajęli je niepodzielnie synowie Izraela, a z nimi trudna konkurencja. Jednak i u nas można coś stworzyć, o ile ma się chęci ku temu i trochę wytrwałości—ubiegły lipiec dał tego najlepsze dowody.

W d. 1 lipca zebraliśmy się w sali przerobionej z koszar, pięknie umajonej, gdzie miejscowemi przeważnie siłami amatorzy dali przedstawienie na korzyść mającego się budować szpitala. Program przedstawienia skład ł się z trzech jednoaktowych sztuczek: Przybylskiego „Na przekór“, Dolińskiego w „Gabinecie doktora“ i Dobrzańskiego „Onufry“. Znakomita gra amatorów pobudzała widzów do nieustannej wesołości i oklasków, urządzono więc drugie przedstawienie, które odbyło się d. 15 lipca na dochód: szpitala i straży ogniowej ochotniczej—tym razem chętni amatorzy i amatorki odegrali „Kajcia“ Dobrzańskiego, „Jesienią“-Świderskiego i „Pod pantoflem“-Gregorowicza. I znów dzielną drużynę, która grała świetnie, wynagrodzono głośnemi oklaskami.

W d. 22 lipca upragniona i oddawna oczekiwana straż ogniowa ochotnicza święciła swe założenie. Strażacy w mundurach o 7-ej rano przybyli na mustrę na plac za miastem, skąd o 9-ej podążyli do kościoła, gdzie oczekiwali na nich przedstawiciele władz oraz delegaci z Radomia, Szydłowca, Bzina i Ostrowca. Po Mszy św., odprawionej przez ks. kanonika Zielińskiego i po przemówieniu ks. wikarego Fuljantego, wszyscy udali się na plac przed kościołem; gdy duchowieństwo poświęciło narzędzia, odbyła się defilada straży przy dźwiękach muzyki ze Stąporkowa. Naczelnik powiatu pochwalił dziarski wygląd straży i podziękował jej. Jednocześnie ochotnicy żydzi byli na nabożeństwie w bóżnicy.

Odprowadziwszy narzędzia do szopy, straż cała zeszła się na śniadanie, urządzone dla niej—potem zaś o 1-ej urządzone zostało śniadanie dla delegatów i zaproszonych gości—podczas śniadania przygrywała orkiestra stąporkowska. Pierwszy toast wzniósł hr. Juljusz Tarnowski, który hojnie dopomaga zawsze straży, życząc nowej instytucji, aby rozwijała się pomyślnie; następnie przemawiali p. naczelnik powiatu, p. pułkownik, delegat z Radomia p. Brześciański, b. redaktor „Gaz. Rad.“, oraz p. B. z Szydłowca. Prezes naszej straży p. Karol Hube, dziękując każdemu z osobna, wzniósł toast za zdrowie inicjatora tej straży p. J. W. Po śniadaniu, które przeszło wśród serdecznego nastroju, całe towarzystwo udało się na zamiejską wycieczkę do t. zw. „Odludni“—burza przeszkodziła, coprawda, zabawie, lecz nad wieczorem znów się wszyscy zgromadzili i do godz. 9-ej bawiono się wesoło—poczem delegatów przy dźwiękach muzyki odprowadzono na kolej i serdecznie żegnano.

Ostatnia niedziela lipcowa d. 29 z. m. znowu nas zebrała w teatrze na ostatnie przedstawienie—amatorzy na żądanie publiczności odegrali na budowę szpitala i na straż grane poprzednio sztuczki; oklaskom znów końca nie było; podczas przedstawienia p. Wojdacki, reżyser, wręczył paniom prześliczne bukiety, po zapadnięciu zaś zasłony po raz ostatni publiczność zasypała artystki i artystów kwiatami, poczem odbyła się wspólna kolacja, a po niej tańce przy muzyce pod batutą kapelmistrza p. Lednarza.

Dziękując wszystkim czcigodnym amatorkom i amatorom za te chwile przyjemne, jakich nam nie szczędzili, żałujemy wszyscy bardzo, że—z powodu braku odpowiedniego miejsca zebrań znów będziemy zmuszeni w długim pozostawać letargu. *Awi.*

Skarżysko-Bzin. (Kor. „Gaz. Rad.“). D. 14-go b. m. we wsi Majków gm. Skarżysko o godz. 8 rano 11-sto letni Michał Szwed pasł krowy, które przeszły na sąsiednie pole należące do Kajetana Żmij, dobrego gospodarza, ogólnie w Majkowie s anowanego i lubianego. Żmija, ujrzawszy, że krowy znajdują się na jego polu, począł gonić pastucha i, dopędziwszy go na polu Jana Witkowskiego, uderzył. Na to wybiegła z chałupy matka Szweda z drugim swym synem 13-sto letnim Janem—Szwedowie poczęli ciskać w Żmiję kamieniami i pokaleczyli go bardzo ciężko, tak że Żmija z ran otrzymanych zmarł tego samego dnia o god. 2-ej po południu. Zabity Żmija liczył 71 lata. Szwedowa, 35-cio letnia kobieta, jest matką 6-ga drobnych dzieci. *Kw.*

Sprzedaż dóbr poduchownych. W dniu 13 lipca r. b. nastąpiło Najwyższe pozwolenie na sprzedaż kilku dóbr poduchownych. Pozwolenie takie otrzymała w naszej guberni żona radcy stanu Olga Kobylecka, właścicielka dóbr Kamieniec Plebański i Gerlachów w pow. sandomierskim. Dobra pomienione zezwolono odprzedać włościanom miejscowym bez różnicy wyznania, na warunkach jednocześnie zapłaty skarbowi pozostałości z szacunku kupna i niedoborów zapłaty amortyzacyjnej oraz pod tym warunkiem, aby na gruntach tego majątku przy oddawaniu gruntów włościanom, były zastosowane Najwyżej zatwierdzone z d. 11 czerwca 1891 r. przepisy ograniczające rozporządzalność gruntami włościańskiemi.

Zguba. Złożono w redakcji znalezioną w ogrodzie cechę do znaczenia drzewa; właściciel zechce odebrać ją od nas za udowodnieniem.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pisma warszawskie często źle są informowane przez przygodnych korespondentów, a jeżeli do tego dodamy mniej wytrawnych lub zbyt leniwych, aby rzecz na miejscu sprawdzić, redaktorów, to pojawiają się na szpaltach niektórych organów prasy warszawskiej artykuły istotnie bałamucące nieświadomą rzeczy, a żądną czytania zadrukowanego papieru publiczność, która i bez tego fałszywe wyprowadza wnioski z faktów w nieprawdziwem oświetleniu przedstawionych.

Uczciwy, pracowity i sumienny człowiek odbiera sobie życie... Ci, którzy znają miejscowe stosunki, wiedzą, iż jedną z przyczyn śmierci były nieprawdziwe wieści rozsiewane przez ludzi niesumiennych, a uwłaczające dobrej sławie zmarłego.

Nie w obronie samobójstwa, ale w obronie tej czci i dla wyprowadzenia z błędy miejscowej ludności napisane zostały dwa artykuły w *„Gazecie Radomskiej“*, poświęcone pamięci człowieka całe swe życie nietylko religijnego, ale który dla sprawy świątyń katolickich w mieście naszem położył bezinteresowne zasługi i umarł, dopłacając kilkaset rubli z własnej niezasobnej kieszeni do nowowznoszonego kościoła w Radomiu. W obu artykułach oprócz ciepłego słowa dla uczciwej publicznej działalności człowieka i współczucia dla nieszczęśliwego w ostatniej chwili desperata, nie było ani jednego wyrazu, któryby usprawiedliwiał samobójstwo jako takie i któreby z tego tytułu zasługiwało na publiczną naganę nawet z punktu widzenia religijnej należącej miłować „nawet nieprzyjacioły nasze“ *ani jednego wyrazu*, a kto nie wierzy, niech przeczyta i osądzi. Tym czasem pojawiły się dwa artykuły w *„Roli“* i *„Przeglądzie katolickim“* zarzucające mnie, niżej podpisanemu, i p. Lucjanowi Szumańskiemu różne herezje antykatolickie. Autorom tym artykułów odpowiadać na ich stronnicze poglądy nie myślę. Oświadczam tylko tym panom: 1) *że z ust zacnych kapłanów naszych słyszałem nieraz te słowa „nie każdy kto woła „Panie! Panie!“ będzie zbawiony“*, 2) *faryzeusze znani byli oddawna i potępia ich zdrowa nauka kościoła*, 3) *zasada finis bonus--laudabile totum*, (jeżeli koniec dobry, całość chwalebna) może największych złodziei uczynić bohaterami, ale nic niema wspólnego ze świętemi zasad mi naszej wiary...

A teraz ostatnich słów kilka... Budową nowego kościoła w Radomiu zajmuje się grono ludzi ożywianych tą błogą nadzieją, że dokończy rozpoczętego działa—do tego grona i ja należę, znosimy potrochu wszystko, a ja przeważnie, różnego rodzaju przykrości, pochodzące od kilku osób z grona tych ludzi, których powołanie nakazuje prostować „ścieżki pańskie“—niestety jest inaczej, a dla czego, niech sami odpowiedzą w głębi swego sumienia... Dziwna rzecz, mimo tylu przeciwności, tylu fałszów, tylu plotek, kościół nasz rośnie i stanie, bo Bóg jest sprawiedliwy, a i ogół jest uczciwy, tylko, o Panie! chroń nas od fałszywych proroków! Sprawie budowy kościoła w prawdzie nie zaszkodzą, ale dla czego przeszkadzają pracować, w spokoju?—przecież to nieuczciwie!..

Władysław Silnicki.

P. S. Proszę umieścić ten list w całości bez żadnych skrótów lub opuszczeń, za każde słowo ja biorę odpowiedzialność; gdyby Szanowny Pan na to się nie zgodził, proszę pismo moje zwrócić.

Z Kraju.

Z Jasnej Góry. Budowniczy warszawski p. Stefan Szyller, z rad którego stale korzysta ks. przeor Rejman, na drugi dzień po pożarze udał się do Częstochowy, chcąc na gruncie obejrzeć pogorzelisko i obmyśleć plan odbudowy.

Po naradach z O. Rejmanem stanęło na tem, że nowa wieża w najdrobniejszych szczegółach będzie podobna do spalonej, figury Świętych tylko zostaną odrobione artystycznej.

Ściany wieży i wiązania wewnętrzne będą żelazne, zapobiegnie to na przyszłość katastrofom podobnym do ostatniej.

Na wieży ustawiony zostanie zbiornik zaopatrzony w pompę i wężc, tak że będzie można korzystać z niego w razie wybuchu pożaru nie tylko na samej wieży, lecz i na dachach klasztornych. Odpowiednie pompy będą doprowadzały do zbiornika wodę ze studni klasztornej.

Ponieważ przyszła wieża będzie miała znacznie większy ciężar od dotychczasowej, przeto zajdzie potrzeba odpowiedniego wzmocnienia dotychczasowych fundamentów.

Jak wykazują przybliżone obliczenia koszty robót wyniosą do 150000 rub.

Przy niesieniu pomocy zostali mniej lub więcej ciężko poranieni:

Alfons Tomala, poddany pruski, strażak częstochowski, leży w szpitalu. Stan niebezpieczny.

Józef Szatkowski z Łowicza, po dokonaniu opatrunku opuścił szpital.

Andrzej Popiński, strażak częstochowski, stan ciężki w szpitalu.

Stanisław Brzeziński, zecer z Warszawy. Stan ciężki, złamanie łopatki. Opuścił szpital na własne żądanie.

Józef Majewski, członek straży z Kalisza, przybył z kompanią. Połamanie żeber, stan ciężki, wypisał się na własne żądanie.

Konstanty Szyma, stan groźny, w szpitalu.

Wiesiołowski, były właściciel apteki, spadł z wysokości 2-go piętra. Ogólne potłuczenie. Po opatrunku opuścił szpital.

Aleksander Lamport, urzędnik telegrafu. Oparzenie na całem ciele, wypisał się ze szpitala.

Ojców. (Kor. „Gaz. Rad.“). Ojców i w tym roku ściągnął sporą ilość leczących się, lub też używających willegiatury w tej naszej Szwajcarji.

Pomimo jednak coraz większego z każdym rokiem napływu przyjezdnych, nikt nie myśli o udogodnieniu komunikacji.

Trzy mile drogi, pełnej wybojów, kamieni, mogą nawet zdrowego przyprawić o rostrój nerwowy, na którą to chorobę właśnie udają się do Ojcowa po lekarstwo.

Nie brak wszelkiego rodzaju rozrywek, w dniu 7 b. m. dawał tu swój wieczór p. Zawadzki, a w następnym p. Kisielnicki zelektryzował publiczność deklamacją; długo niemilknącemi oklaskami dziękowała mu za pełną talentu i sumienności pracę w poważnym artystycznym kierunku. *Zet.*

Z pism i książek.

„Ateneum“. Wyszedł zeszyt lipcowy i sierpniowy i zawiera: „Dramat polski XIX wieku“ p. A. Neuwert—Nowaczyńskiego; „Ponad siły“ (powieść) p. Sewera; „Wspólna własność ziemska w gminie wielkorosyjskiej“ p. S. Piotrowskiego; „Miączyński i Dumouriez“ p. A. Kraushara; „Poezja polska o świcie XIX wieku“ p. K. Włostowskiego; „Z Antologji Palatyńskiej“ p. W. Klingera; „Mechanika społeczna“ p. L. Winiarskiego; „Polskie spółki zarobkowe i gospodarcze w Wielkiem ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich“ p. Wł. Tomaszewskiego; „Jago“ p. A. Strzeleckiego; „Miłość (wiersz) p. St. Wretowskiego; „Kobiety w dramatach Ibsena“ p. H. Witkowską; „Z prasy rosyjskiej“; „Rozbiory, Sprowozdania, Nowości naukowe i literackie oraz Bibljografja.

„Gaz. Warsz.“ rozpoczęła w № 217 druk zajmująco bardzo napisanego artykułu p. M. Synoradzkiego, zatytułowanego „Z dziejów świątyni Jasnogórskiej.“ Artykuł ten, na początku którego sz. autor zastrzega, że nie jest pracą samodzielną, lecz opartą na znanych już pracach Święcickiego „Wopisie starożytnej Polski“, Palińskiego i Lipińskiego. „W starożytnej Polsce“ oraz na „Słowniku gieograficznym Królestwa Polskiego“, zapoznaje treściwie, a dokładnie czytelnika z dziejami świątyni jasnogórskiej, na którą klęska niedawnego pożaru zwróciła uwagę całego kraju.

Armia związkowa w Chinach.

Organ niemiecki „Militär-Wochenblatt„ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów obliczenie sił wojskowych jakie w obecnej chwili znajdują się na azjatyckim Wschodzie i jakie mają się tam jeszcze zgromadzić.

Według tego wykazu, Niemcy miały dotąd na teatrze wojny chińskiej 300 żołnierzy załogi okrętowej, Austrja zaś i Włochy zaledwie po 140 ludzi, tak, że łączna siła europejskiego trójprzymierza nie dosięgała nawet skromnej cyfry 600 żołnierzy. Oddział niemiecki prowadzi za sobą 4 armaty. Francja posiada tam jeden pułk piechoty marynarki w sile 2,000 ludzi i 3 baterje, liczące razem 18 dział. Anglicy wylądowali w Taku ogółem 6,000 ludzi piechoty indyjskiej i 18 dział, Stany Zjednoczone wysłały do Chin 6 bata jonów i 1 batarję, co czyni 2,900 ludzi i 5 dział; Japonia wystawiła tam całą dywizję, czyli 16,000 i 28 dział. Ogółem cyfra wojsk związkowych wynosi 38,000 ludzi i 114 armat.

Są to cyfry wojsk wysłanych na widownię walki, obecnie zatem należy już odliczyć coś na straty i na niedokładności obliczenia, ostatecznie więc—możnaby cenić wojska związkowe na 30,000 żołnierza, co rozpada się na załogi Taku i Tienstinu, oraz na armię ciągnącą do Pekinu. Nie jestto cyfra za nizka, gdyż jakkolwiek straty nie wynoszą dotąd 8,000 to za to dywizja japońska jest — jak się zdaje — oceniona za wysoko na 16,000.

Według depeszy amerykańskiego jenerała Chaffe, na Pekin ciągnie 18,000 wojska, w Tienstinie zaś miało pozostać 6 000; jestto więc cyfra jeszcze niższa, ale być może iż różnica odpada na załogę Taku i na etapy.

Taki jest stan obecny.

Dalej oblicza tygodnik berliński, że już od połowy sierpnia siły wojsk związkowych będą wzrastały znacznie. Niebawem wyląduje 2 bataljony i baterje niemieckie pod komendą jen. Hoepfnera, w sile 2,500 ludzi i 6 dział, siły francuzkie zwiększą się o 2080 ludzi i 12 dział, z Japonji przybędzie jeszcze 6,000 ludzi i 12 dział, — wkrótce więc korpus międzynarodowy liczyć będzie przeszło 40,000 żołnierza i 162 działa.

Posiłki te nie wyczerpują jednak zupełnie tego, co mocarstwa postanowiły wysłać do Chin; w ciągu września wylądują tam jeszcze dalsze oddziały francuzkie, włoskie i niemieckie i inne, a będą to wszystko ekspedycje poważniejsze od dotychczasowych, tak, że przed końcem września armia międzynarodowa liczyć ma około 30.000 żołnierzy i 280 dział.

Nie są tu liczone ani wojska rosyjskie, operujące na pograniczu Mandżurji, ani angielskie w Hongkongu i Szangaju. Powyższe dane wzięliśmy z *„Kur. Codz.“*.

Telegramy.

Szanghaj, d. 16 b. m. D. 16 b. m. o godz. 11 min. 40 przed połud. wojska związkowe wkroczyły do Pekinu i uwolniły posłów. Cesarzowa wdowa znikła z Pekinu; o miejscu pobytu cesarza nic niewiadomo.

Paryż, d. 16 b. m. Dziś na wystawie zdarzył się smutny wypadek, który pociągnął ofiary w ludziach.

Wieczorem podczas olbrzymiego napływu publiczności, załamało się przejście do mostu Alma.

Dziesięć osób zabitych, trzydzieści rannych.

Popłoch ogólny.

Berlin, 20-go b. m. W urzędzie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że pomimo ucieczki dworu z Pekinu funkcjonuje rząd centralny, który Li-Hung-Czangowi wzdał pełnomocnictwo do zawarcia pokoju i wysyła rozkazy wicekrólom, tudzież władzom prowincjonalnym.

Londyn, 20-go b. m. „Daily Telegraph“ utrzymuje, że mocarstwa europejskie zamierzają rządy w Pekinie tymczasem powierzyć księciu Czingowi, który w stolicy przyjął wojska.

Berlin, 20-go b. m. Według statystyki urzędowej, w roku zeszłym wywieziono z Niemiec do Chin broni za sumę 4,362,000 marek, podczas gdy w 1898 r. wartość wywozu wynosiła tylko 1,443,000 marek. Ogółem wartość wywiezionej do Chin broni i materjałów wojennych wynosiła w 1899 roku 8,150.000 marek, podczas gdy w 1898 r. tylko 3,430,000 marek.

SPÓŁKA ROLNA ma na sprzedanie pszenicę i żyto do siewu.

OGŁOSZENIA.

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI i JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w **Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące nagrody: medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy

J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—5

WYŚMIENITE i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ 3603/279—6

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k.

Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

Istniejąca od roku 1880 piekarnia:

„Poznańska"

przed rokiem zamknięta, została na nowo otworzoną przy ulicy Szerokiej, w domu W-go Dzikowskiego. Piekarnia moja cieszyła się uznaniem Sz. Publiczności, o które i nadal starać się będą. Polecając się względom Sz. publiczności pozostaję z poważaniem

J. SKIBIŃSKI.

422—1

Hotel „Bristol"

w Kielcach.

Nowootworzony przy ulicy Konstantego **Hotel Bristol** urządzony ze wszelkimi wygodami jako to: dzwonki elektryczne, telefony, kąpiele, prysznice, sala koncertowo-balowa, omnibus najnowszej konstrukcji na wszystkie pociągi, kanalizacja, wodociągi, urządzenia sanitarne podług najświeższych wymagań.

Hotel składa się z 44 numerów. Numer z kompletną pościelą, opałem, światłem i usługą od 60 kop. do 2—50.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostaję z uszanowaniem

Rafał Piwowarski.

401—1

AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w **Warszawie** Towarowa 40 poleca formy do cukru i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcęgi.

4522|375—17

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23

Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—39

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywanego bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich **marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—6

„WARSZAWSKIE" TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ,

jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje **Agientura Radomska** przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

G. Mierzanowski.

347—2

NA KURSACH HANDLOWYCH ŻEŃSKICH

Teodory Raczkowskiej, Żórawia Nr. 6

dawniej J. SMOLIKOWSKIEJ

Zapis słuchaczek na r. 1900/1901 rozpocznie się d. 20 Sierpnia, od 10-ej do 4-ej po południu. Egzaminy dla nowowstępujących d. 14 Września, wykłady zaczną się dnia 15 Września. 433—2

Kalendarz Powszechny

na rok 1901 (XXIV rok wydawnictwa) prócz bogatej treści literackiej zawierać będzie obfity dział adresowy i informacyjny.

Nakład 10,000 egzemplarzy

Ogłoszenia zamienne nadsyłać prosimy do dn. 1 września r. b.

Cena ogłoszeń: Cała str. Rb. 12
1/2 „ „ 7
1/4 „ „ 4

Z poważaniem

Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki

436—5

Do sprzedania

w dobrach Staszowskich kilkanaście

knurków białych

dwumiesięcznych czystej krwi angielskiej. Wiadomość w Zarządzie Dóbr w Sichowie p. Staszów. 431—3

Jenerał-Lejtenant Jan Rklicki zgubił weksel i książeczkę kasy przemysłowców radomskich. Łaskawy znalazca raczy odnieść do apteki p. Łagodzińskiego za wynagrodzeniem rb. 1 435—1

Dom. Wola Solecka przez Lipsko posiada 10 krów młodych rasy swojskiej na sprzedaż.

430—2

POTRZEBNY

uczeń do apteki w Opatowie

434—3

BIURO NAUCZYCIELSKIE PIERWSZORZĘDNE

HENNEL

Warszawa S-to Krzyzka 5.

Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. Sprowadza cudzoziemki.

4947/414—3

Szkoła 4 klasowa Filologiczna,

V. PROGIMNAZJUM w Kielcach

otwiera zapis uczniów 7(20) sierpnia i przygotowywa: do 5-ej klasy gimnazjum i szkół realnych, do seminarjów duchownych, do specjalnych oddziałów szkół: handlowych, 5-ej klasy, mechanicznych, technicznych i do innych, gdzie przeważnie żądany jest zakres wiadomości 4-ch klas. Przy szkole jest pensjonat i półpensjonat z konwersacją niemiecką i francuską. 405—4

Przełożony szkoły

ANDRZEJ UBYSZ.

Zaginął weksel na sumę rb. 100 z podpisem Szmula Zilberberga z dnia 19 sierpnia 1900 roku z terminem dwumiesięcznym. Znalazca raczy odnieść na Glinice do domu Szmula Zilberberga. 437—2

!!Nowootworzony!!

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY F. WOJTOWICZA

Lubelska № 125 obok Banku.

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryzkich i własnych rysunków, jak również podejmuje się przerabiania po cenach umiarkowanych. **MEBLE BAMBUSOWE** wyrabiają się w własnej pracowni podług własnych modeli, a także przyjmuję obstalunki na takowe. Roboty na prowincji zakład przyjmuje na dogodnych warunkach.

Pozostaję z szacunkiem

F. Wójtowicz.

301—41

Ostrzeżenie.

Ostrzegam panów kupujących wapno od Rozencwajgów z Wierzbicy, przed podrabianiem tegoż wapna mięszaniną z ziemi miałkiej obielonej i sprzedawanej pod nazwą wapna miałkiego.

429—1 **Lipa Wajtchandel.**

Przybłąkał się pies

żółty cetter z łańcuchem; można odebrać u tragarza № 5 na st. Radom, za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania. 438—1

Na polach Kieszkowskich **przybłąkał się wyżeł ponter** graniasty, duży. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów u W-go R. Kozerskiego w Radomiu. 439—1

W oborze zarodowej

Oldenburgskiej w Jazdowiczkach poczta Proszowice, Gub. Kielecka są do sprzedania buhajki roczne i starsze.

424—2

Rolnik inteligientny i pracowity z kaucją 3,000 rb. może objąć zaraz korzystną posadę **administracji poręczającej**. Gospodarstwo oparte na uprawie buraków i dostawie mleka do Krakowa. Zgłaszać się: Adm. dóbr Biórków p. Proszowice. 423—1

Spółka Rolna zawiadamia, że w majątku Bronowice przez Nowo - Aleksandrję jest do sprzedania

80 KORCY PRZENICY

New Jersey po rb. 6 kop. 50, wraz z workiem loco st. kol. Garbatka. Próbka w biurze Spółki Rolnej. 421—1

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 4 Августа 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.